

tułowanych nauczycieli akademickich. W 2004 r. jeden doktor habilitowany przypadał na 137 studentów. Już niedługo ta proporcja może się zmienić, bo o nadawaniu stopnia będą decydować uczelnie.

Czekające w Sejmie na ostatnie głosowanie prawo o szkolnictwie wyższym pozbawia Centralną Komisję ds. Stopni i Tytułów Naukowych prawa do akceptowania uchwał rad wydziałów o nadaniu stopnia doktora habilitowanego.

– Lepiej byłoby zlikwidować habilitację niż tworzyć jej karykaturę – uważa prof. Ryszard Tadeusiewicz, rektor krakowskiej Akademii Górniczo-Hutniczej. Uczelnie bowiem potrzebują więcej samodzielnych pracowników i rynek wymusi sztuczną produkcję habilitantów. Zdaniem posłów wystarczy, że Centralna Komisja (CK) będzie mogła odebrać uprawnienia wydziałowi akceptującemu przewody na niskim poziomie. Jednak od decyzji CK przysługuje skarga kolejno do wojewódzkiego i Naczelnego Sądu Administracyjnego i zanim zapadnie prawomocna decyzja, może upłynąć nawet kilka lat. (...)

Jolanta Góra
Gazeta Prawna, 22–24 lipca

Uczni wobec demonów XX wieku

Jedną z norm etyki zawodowej uczonych jest dzielenie się z innymi swymi osiągnięciami, to jest publikowanie ich w formie maksymalnie dostępnej dla innych uczestników systemu. Mniejsza o to, czy uznamy, że powyższa norma ma zapewniać innym korzystanie z uzyskanych już wyników i przyspieszać tym samym tempo rozwoju wiedzy, czy też zapewniać intersubiektywną kontrolę uzyskiwanych rezultatów w imię eliminacji błędów, czy też służyć realizacji systemu wymiany (prestż społeczny za osiągnięcia) między nauką a społeczeństwem - norma ta spełniać może wszystkie te trzy funkcje naraz - istotne tu jest to tylko, że w żadnym wypadku nie da się ona pogodzić z tajnością wyników. Wiadomo zaś dobrze, że tajnością, i to na długie lata, objęte współcześnie bywają nie tylko uzyskiwane wyniki, ale nawet nazwiska uczonych prowadzących badania. Jest zaś rzeczą oczywistą, iż i sytuacja zawodowa uczonych zaangażowanych w badania odkryte tajemnicą zależeć musi od innych czynników niż uznanie grona kolegów po fachu, z czego zdają oni sobie sprawę i co musi powodować, przynajmniej w skali społecznej, przemiany motywacji badawczych i etyki zawodowej. Badania tajne dla celów wojskowych to pod tym względem tylko ekstremum wszelkich badań stosowanych, mających przynosić zysk ekonomiczny.

Uczni zaangażowani w badania podstawowe zdecydowanie sprzeciwiają się, jak wiadomo, wszelkim ograniczeniom swobody bezpośredniego i pośredniego komunikowania się w skali narodowej czy międzynarodowej ze swymi kolegami po fachu. To oni przede wszystkim występują w obronie tradycyjnego etosu nauki. (...)

Profesor Stefan Amsterdamski (1929-2005)
Gazeta Wyborcza, 23 lipca

Uczelnie walczą o cudzoziemców

Polskie uczelnie chcą przyciągać młodzież z całego świata. Szczególnie zabiegają o Chińczyków

Jako jedna z pierwszych do ofensywy przystąpiła Politechnika Łódzka. Już w 2001 r. jej przedstawiciele pojechali do Pekinu i pokazali swą ofertę.

Potem byli jeszcze kilka razy. Efekt - w Łodzi studiować będzie blisko 50 Chińczyków. Mają do wyboru biotechnologię, mechanikę, elektronikę, informatykę i biznes. Po angielsku. Za rok zapłacą 4 tys. euro. (...) Do Chin w poszukiwaniu studentów jedzą też już m.in. władze Uniwersytetu Jagiellońskiego, Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza w Poznaniu i Uniwersytetu Łódzkiego.

- Aby przyciągnąć cudzoziemców z Chin i innych krajów, będziemy promować się na światowych portalach edukacyjnych - mówi Jadwiga Janik, rzecznik UŁ.

- Cudzoziemcy na uczelni to dodatkowe pieniądze, a także prestiż - podkreśla dr Hanna Mausch, kierownik Uniwer-

syteckiego Centrum Edukacji Międzynarodowej UAM. - Musimy szybko stworzyć dla nich atrakcyjną ofertę edukacyjną po angielsku. Tym razem nie chodzi tylko o krótkie kursy, ale o całe pełnowymiarowe studia.

(...) W Polsce cudzoziemcy to tylko ok. 5 proc. wszystkich studentów, na dodatek to głównie słuchacze krótkich kursów, takich jak szkoły języka polskiego albo przyjeżdżający na kilka miesięcy stypendyści unijnego programu Socrates-Erasmus. Saryusz-Wolski z Politechniki Łódzkiej przekazuje, że mamy szansę rozwijać „przemysł” uniwersytecki: - Koszty nauki i życia są u nas niższe niż w Europie Zachodniej. Zagraniczni studenci to korzyść nie tylko dla uczelni. Oni muszą gdzieś mieszkać, jeść, kupować ubrania. Na świecie żyje z nich wielu mieszkańców uniwersyteckich miast.

Cudzoziemcy z krajów UE mają prawo studiować u nas na takich samych zasadach jak Polacy. Jeśli dostaną się na studia dzienne na publicznej uczelni, nie płacą za nie. Dla tych spoza Unii, np. z Chin, studia nie są darmowe. Opłaty ustalają wydziały, ale ustawa o szkolnictwie wyższym mówi, że nie mogą być niższe niż 2 tys. euro za rok.

Joanna Blewaska,
Gazeta Wyborcza, 26 lipca

Siedem grzechów Sejmu

Zła jakość tworzonego prawa jest jedną z przyczyn kryzysu państwa prawnego. Zaniechanie przez prawodawcę działań przywracających zgodność z konstytucją jest łamaniem tej konstytucji - stwierdził prof. Safjan

Taką diagnozę postawił prezes Trybunału Konstytucyjnego prof. Marek Safjan, przedstawiając Sejmowi w środę doroczną informację o działalności kierowanej przez siebie instytucji. Trybunał wydał w 2004 r. wyroki stwierdzające niekonstytucyjność czterdziestu czterech przepisów. Oznacza to dyskwalifikację więcej niż połowy norm prawnych poddanych jego ocenie. O inflacji tworzonego prawa świadczy to, że parlamentarna twórczość w 2004 r. zajęła 21 tys. stron Dziennika Ustaw, z czego 60 proc. stanowiły nowelizacje. - Jest to dowód niestabilności prawa, burzącej zaufanie obywatela do państwa - mówił profesor z sejmowej trybuny.

Za drugi poważny błąd ustawodawcy prezes Trybunału uważa brak strategii legislacyjnej. Jej efektem są rozwiązania przypadkowe, nieprzemyślane, a czasem wprowadzające sytuację całkowicie odmienną od dotychczasowej. Powstające w Sejmie prawo jest ponadto niejasne i niejednoznaczne. Efektem są różnorodne interpretacje oraz rozbieżności w orzecznictwie sądów. Szczególnie godne napiętnowania są tego typu błędy w przepisach podatkowych, celnych, w prawie karnym.

Jako kolejny grzech ustawodawcy prof. Safjan wymienił powtarzalność błędów. Z tego powodu Trybunał kilkakrotnie zajmował się m.in. sprawą czynszów lokatorskich, ponieważ po kolejnych wyrokach Sejm ustanawiał przepisy takie jak te, które uznano za niekonstytucyjne.

Błędami legislacyjnymi wytkniętymi przez prezesa Trybunału są też nieprawidłowe wprowadzanie poprawek poselskich, które często mają charakter raczej nowej inicjatywy ustawodawczej, oraz nieprecyzyjne formułowanie delegacji ustawowych. Prof. Safjan za nieprawidłowość uważa także mechaniczne przenoszenie prawa unijnego do polskiego ustawodawstwa, bez analizy obu systemów oraz celów, jakim implementowane normy mają służyć. (...)

Jolanta Kroner
Rzeczpospolita, 28 lipca

Pozwólcie działać, pozwólcie się uczyć!

(...) Sytuacja w szkolnictwie jest zła tak jak w innych obszarach kontrolowanych przez rząd i biurokrację. Kolejne tak zwane reformy nie tylko nie są w stanie przesłonić tego faktu, ale jeszcze bardziej go eksponują. Od kilkunastu lat w tej czy innej postaci utrzymywany jest model, który uniemożliwia dostęp do konstytucyjnie gwarantowanych dóbr, jak edukacja czy też opieka medyczna. Dotyka to zwłaszcza słabszych ekonomicznie. Stosowane i podtrzymywane rozwiązania nie dały szansy na jakikolwiek równoprawny dostęp do

wyższego wykształcenia. Tym bardziej nie zmienia tego zapowiedź wprowadzenia odpłatnego szkolnictwa wyższego w uczelniach finansowanych przez rząd. Jest to wyłącznie zapowiedź zwiększenia obciążeń podatkowych. Odpłatności nie towarzyszy ograniczenie opodatkowania społeczeństwa, które łoży na ten cel. Skoro tak się nie stanie, to oznacza jedynie komercjalizację rządowych uczelni. Pozwoli to na czerpanie podwójnych korzyści finansowych - z podatków i wprowadzonej odpłatności. Nic pozytywnego stąd wyniknąć nie może. (...)

Jeśli uznajemy sprawę edukacji społeczeństwa za jedną z najważniejszych dla przyszłości naszego narodu oraz przyjmujemy do wiadomości ograniczone zasoby finansowe, to bezwzględnie należy zmienić obecny system szkolnictwa w usługi edukacyjne kupowane dla obywateli przez państwo na konkurencyjnym rynku. Ewolucja państwa w naszym kręgu cywilizacyjnym zaszła na tyle daleko, że zapewnia swoim obywatelom edukację. Może to czynić jak obecnie, budując i likwidując szkoły, które samo prowadzi - od podstawowych po wyższe. Obecny stan podyktowany jest politycznymi interesami rządzących oraz materialnym interesem stworzonej do tego celu biurokracji, która istnieje dzięki tzw. bezpłatnemu szkolnictwu.

Nie ma najmniejszego organizacyjnego i merytorycznego powodu, dla którego państwo ma prowadzić szkolnictwo. Zławsza że czyni to wyłącznie za nasze pieniądze, odebrane w takich czy innych podatkach. Dlatego też należy przywrócić wolność w wyborze (za nasze pieniądze) szkoły, do której posyłamy własne dzieci. (...)

Andrzej Sadowski,
autor jest jednym z założycieli i wiceprezydentem Centrum im. Adama Smitha
Rzeczpospolita, 11 sierpnia

Produkcja zasobów zamiast kształcenia ludzi

Trudno powiedzieć, o co chodziło Annie Radziwiłł i rządowi Marka Belki, gdy przedstawiali „Strategię rozwoju edukacji na lata 2007 - 2013”. Cały ten 50-stronicowy dokument składa się bowiem z garści powszechnie dostępnych danych statystycznych i całej masy sformułowań typu: należy poprawić jakość, podwyższyć efektywność, lepiej zorganizować, dostosować, zaadaptować, skoordynować itd. Konkretność jest niewiele. I w takim dokumencie pada postulat powszechnej odpłatności za studia powiązanej z systemem stypendiów dla najbiedniejszych i najzdolniejszych.

Chodzi o to, że jeżeli miałyby to istotnie „poprawić jakość”, „zwiększyć efektywność”, „dostosować” i „zaadaptować”, to należałoby to poprzeć rzeczową argumentacją i analizą finansową. Czy naprawdę mamy wierzyć pani minister na słowo, że tak będzie lepiej i sprawliwiej? I czy z pewnością w ten sam sposób rozumiemy sprawliwiość? Poproszony o zabranie głosu w tej sprawie mogę jedynie zapytać: a konkretnie, o co chodzi? Czy ministerstwo mogłoby przedstawić przewidywane przychody i koszty takiego rozwiązania? Rzetelną analizę konsekwencji społecznych? Na przykład, czy doprowadzi to do zmiany składu socjalnego studentów? Czy nie będzie barierą dla młodzieży z biedniejszych grup społecznych? W projekcie na ten temat nie ma jednak dosłownie nic. Anna Radziwiłł proponuje tak kontrowersyjnie społecznie rozwiązanie i nie popiera go żadnym wyliczeniem i jeszcze się dziwi, że „projekt” wywołuje oburzenie. Co ciekawe, jednym z częściej powtarzanych ogólników w rządowej strategii edukacyjnej jest konieczność społecznego konsultowania proponowanych rozwiązań. Czy społeczne konsultacje mają wyglądać tak, że ministerstwo będzie rzucać hasła, a publicyści liczyć?

Wobec tego zmuszeni jesteśmy potraktować projekt raczej jako akt wiary, wyraz pewnego sposobu myślenia o edukacji wyższej. Sposobu, który wydaje się odwrotny - w stosunku do swoich założeń, i szkodliwy - co do konsekwencji cywilizacyjnych dla Polski. (...)

Stawomir Sierakowski,
autor jest publicystą „Krytyki Politycznej”
Rzeczpospolita, 11 sierpnia

wybrała esa

Przegląd prasy

Gorzowscy politycy PO zorganizowali debatę pod hasłem „Uniwersytet szansą dla Gorzowa”. Jednak po tym jak nowy rektor Uniwersytetu Zielonogórskiego prof. dr hab. Czesław Osękowski przedstawił wyśrubowane warunki, jakie musi spełniać uczelnia ubiegająca się o to miano, marzenia o uniwersytecie przysły. „Chcemy akademii” to tytuł artykułu z Gazety Wyborczej z dnia 25-26 czerwca.

„Gorąco maturzystom” to artykuł z dnia 27 czerwca z Gazety Lubuskiej. Centralna Komisja Edukacyjna obiecywała, że dziś ujawni wyniki nowej matury. Zostało mało czasu na składanie podań na studia. Uniwersytet Zielonogórski postanowił wydłużyć termin składania podań.

Kierunek politologia na Uniwersytecie Zielonogórskim otrzymał pozytywną ocenę Państwowej Komisji Akredytacyjnej. Informuje nas Gazeta Wyborcza w wydaniu weekendowym 2-3 lipca. W zeszłym roku politologia otrzymała ocenę warunkową, bo w instytucie pracowało za mało doktorów habilitowanych i profesorów.

W Gazecie Wyborczej z dnia 2-3 lipca w artykule pt. „Oblężony uniwerk” znajdziemy informacje na temat rekrutacji na Uniwersytecie Zielonogórskim. Ponad 900 podań dziennie przyjmuje Dział Rekrutacji zielonogórskiej uczelni. Takiego szalu jeszcze nigdy nie było – mówią pracownicy UZ. Największym wzięciem cieszą się języki obce i socjologia.

„Startują po indeksy” to tytuł artykułu z Gazety Lubuskiej z dnia 4 lipca. W sobotę wpłynęły ostatnie zgłoszenia na malarstwo, grafikę, architekturę wnętrz, edukację artystyczną w zakresie sztuk plastycznych na Uniwersytecie Zielonogórskim. Najwięcej kandydatów zgłosiło się na architekturę wnętrz. Na pozostałych wydziałach i kierunkach wyznaczono późniejsze terminy.

Pierwsze egzaminy wstępne zaczęły się na Uniwersytecie Zielonogórskim. Na pierwszy ogień poszli kandydaci na Wydział Artystyczny. Absolwenci szkół średnich sprawdzali swoje umiejętności praktyczne z rysunku. Do dyspozycji mieli ołówki, tusz lub węgiel. „Uniwerk rekrutuje” to tytuł artykułu z Gazety Wyborczej z dnia 6 lipca.

„Dłużej na fizykę” informuje Gazeta Lubuska z dnia 6 lipca. Do 12 bm. przedłużono termin składania dokumentów na astronomię, fizykę i fizykę techniczną na Uniwersytecie Zielonogórskim. Nabór miał się zakończyć 4 bm. podjęto jednak decyzję, że rekrutacja będzie trwała nadal.

„Student pilnie poszukiwany” tak pisze Gazeta Wyborcza z dnia 7 lipca. To nieprawda, że podczas wakacji nie ma zajęcia dla młodzieży. Zarobek czeka na nich w pubach i pizzeriach w całym mieście. Ofert mogą szukać też w Ochotniczym Hufcu Pracy. Paulina studiuje informatykę i ekonometrię na Uniwersytecie Zielonogórskim. Zobaczyła ogłoszenie, że w pubie Highlander potrzebni są ludzie do pracy. Wystarczyła rozmowa z kierownikiem, aby rozpocząć pracę.

Czy tak właśnie wyglądają warszawscy krezusi: paradują z walizką banknotów przed Pałacem Kultury i Nauki? Nie to Dominik Złotkowski pracownik Uniwersytetu Zielonogórskiego, performer ze swym poznańskim Teatrem Usta Usta zaprezentował kilka dni temu na stołecznym Festiwalu Sztuki Ulicznej spektakl „Cadillac”. „Na stołecznym bruku” to tytuł artykułu z Gazety Lubuskiej z dnia 9-10 lipca.

„Ta gwiazda mogła być nasza” pisze Gazeta Lubuska w wydaniu weekendowym z dnia 9-10 lipca. Supernowa przeszła nam koło nosa. A przecież do jej odkrycia mogło dojść w

Zielonej Górze! – emocjonuje się prof. dr hab. Janusz Gil, dyrektor Instytutu Astronomii Uniwersytetu Zielonogórskiego. Supernową odkrył jednak Niemiec Wolfgang Kloehr. Gdyby nie opóźnienia w przebudowie Wieży Braniborskiej najprawdopodobniej byłibyśmy pierwszym obserwatorium, które dostrzegłoby superną.

„Tylko filozofia” to tytuł rozmowy przeprowadzonej przez gazetę Lubuską z dnia 11 lipca z dr hab. Lilianną Kiejzik, prof. UZ, prodziekanem Wydziału Humanistycznego Uniwersytetu Zielonogórskiego. Profesor UZ ukończyła studia filozoficzne w specjalności historia filozofii. Od września będzie kierować Instytutem Filozofii UZ.

„Drugi bas rekrutuje” tak pisze Gazeta Wyborcza dnia 12 lipca. Chcesz zrobić karierę w mediach? Zapisz się do chóru! Namawia Grzegorz Bugaj, łowca głosów. Od wczoraj na Uniwersytecie Zielonogórskim trwa wielka akcja werbowania studentów do chóru Akademickiego. Chór Akademicki działa od 2003 r. Ma na swoim koncie wiele koncertów oraz udział w programie telewizyjnym „Kolędy dla świata”.

„Indeksy do wzięcia” to tytuł artykułu z Gazety Lubuskiej z dnia 12 lipca. Kończy się nabór na Uniwersytecie Zielonogórskim. Jeszcze tylko dziś można składać dokumenty na cztery kierunki studiów dziennych. Dziś jest ostatnia szansa dla tych, którzy chcieliby studiować filologię rosyjską, astronomię, fizykę oraz fizykę techniczną.

„Plus dla politologii” pisze Gazeta Lubuska z dnia 12 lipca. Politologia na Uniwersytecie Zielonogórskim dostała pozytywną ocenę Państwowej Komisji Akredytacyjnej. W zeszłym roku kierunek dostał ocenę warunkową, bo pracowało na nim za mało doktorów habilitowanych i profesorów.

Studentów nikt normalny nie zrozumie. Jest upał, a oni tańczą? Ale, po co? Żeby się zjednoczyć – odpowiadają uczestnicy warsztatów. Do poniedziałku na Uniwersytecie Zielonogórskim trwają letnie warsztaty tańca. Summer University to część projektu Europejskiego Forum Studentów AEGEE. Czytamy w Gazecie Wyborczej z dnia 16-17 lipca w artykule „Taniec Międzynarodowy”

Na większość kierunków studiów pierwszy nabór dobiegł końca. Na Uniwersytecie Zielonogórskim największą popularnością cieszył się język angielski, gdzie o jedno miejsce walczyło dziewięć osób. Modną też była filologia germańska – sześć osób na jedno miejsce. O naborze przeczytamy w weekendowym numerze Gazety Lubuskiej z dnia 16-17 lipca.

„Kto się dostał” czytamy w Gazecie Wyborczej z dnia 18 lipca. Wywieszanie list odbyło się spokojnie. Pod tablicami zgłoszeń nie stał tłum kandydatów. Dzięki elektronicznej rekrutacji i systemowi komputerowemu każdy, kto zdawał na Uniwersytet Zielonogórski, może przez internet sprawdzić, czy dostał się na upragniony kierunek.

Wakacje w mieście wcale nie muszą być nudne. Wiedzą o tym dzieciaki, które pojawiły się w salonie zielonogórskiego BWA, gdzie rozpoczęły się „Letnie spotkania młodych twórców”. Dzieci będą kleić latawce, robić kolaże, malować koszulki czy modelować glinę – mówi mgr Patrycja Wilczek z Uniwersytetu Zielonogórskiego. O młodych artystach możemy przeczytać w Gazecie Wyborczej z dnia 19 lipca.

„Najtrudniej znaleźć etat po marketingu” to tytuł artykułu Gazety Wyborczej z dnia 25 lipca. Historia, politologia i zarządzanie to kierunki studiów, po których jest najwięcej bezrobotnych w naszym województwie. Uczelnie dopasowują kierunki do swojej kadry, a nie do potrzeb rynku – alarmują szefowie pośredników. Misją każdej uczelni jest kształcenie młodych ludzi, ale nie może się zamykać na potrzeby jednego regionu – odpowiada prof. dr hab. Józef Korbicz Prorektor ds. Nauki i Współpracy z Zagranicą Uniwersytetu Zielonogórskiego.

Plac i zgrzytanie zębów – tak osoby starające się o miejsce na filologii polskiej zareagowały na wyniki naboru na Uniwersytecie Zielonogórskim. Dostało się 15 osób. Konkretne problem był z osiągnięciem wymaganych 35 punktów, które upoważniały do indeksu. Ponieważ na polonistyce jest wolnych 120 miejsc, nabór prowadzony jest dalej. O tym jak absolwenci „Przeegrali na punkty” przeczytamy w Gazecie Lubuskiej z dnia 25 lipca.

„Miotła na barona” to artykuł z Gazety Wyborczej z dnia 27 lipca. Młodzi bezskutecznie próbowali odwołać przez kilka miesięcy lubuskiego barona SLD Jana Kochanowskiego. Gdy to się nie powiodło, znaleźli inny sposób. Nazywa się on Bogumiła Burda. Federacja Młodych Socjaldemokratów w kampanii wyborczej poprze i popracuje na konto Bogumiły Burdy adiunkta historii z Uniwersytetu Zielonogórskiego.

Od października studenci Uniwersytetu Zielonogórskiego będą płacić mniej za zakwaterowanie. Uczelnie chcą przyciągnąć do domów studenckich jak najwięcej młodzieży. Ceny za miejsce w domach studenckich będą niższe o ok. 20 zł. Nie jesteśmy przeciwnikami studentów. Współdziałamy z parlamentem studenckim, opiniuje on proponowane przez nas stawki – mówi Tadeusz Chronowski prezes Uczelnianego Towarzystwa Budownictwa Społecznego. Czytamy w Gazecie Lubuskiej z dnia 27 lipca.

„Miotła dla kandydatki” to tytuł artykułu z Gazety Lubuskiej z dnia 28 lipca. Miotłę od młodzieżówki SLD – Forum Młodych Socjaldemokratów dostała kandydatka SLD do sejmu dr Bogumiła Burda z Uniwersytetu Zielonogórskiego. Jak twierdzą to właśnie Burda ma wielkie szanse, by pokonać pierwszego na liście lubuskiego barona partii Jana Kochanowskiego.

„Z ustawą się nie dyskutuje” to tytuł rozmowy zamieszczonej przez gazetę Wyborczą w dniu 29 lipca z prof. dr hab. Czesławem Osękowskim. Tylko podpis prezydenta RP Aleksandra Kwaśniewskiego dzieli wyższe uczelnie od wprowadzenia nowego prawa dotyczącego szkolnictwa wyższego. Najbardziej kontrowersyjnym zapisem jest lustracja władz każdej uczelni.

To nie umiejętności technologiczne są słabą stroną polskich przedsiębiorców, lecz brak dbałości o szczegóły – mówi Andrzej Rybicki, polski menadżer, który dziesięć lat temu założył firmę Advanced Digital Broadcast wraz z trzema pracownikami naukowymi Uniwersytetu Zielonogórskiego. ADB (z siedzibami w Genewie i na Tajwanie) jest dziś potentatem technologii dla telewizji cyfrowej. „Cyfrowa telewizja wymyślana w Polsce” to tytuł artykułu z Gazety Wyborczej z dnia 2 sierpnia.

Mocnym akcentem rozpocznie się cykl koncertów jazzowych w zielonogórskim klubie U Ojca. Wystąpi Kevin Mahogany jeden z najpopularniejszych gwiazdorów światowego wokalu. Towarzyszyć mu będzie kwartet saksofonisty Piotra Barona. O „Wakacjach z jazzem” informuje nas Gazeta Wyborcza z dnia 2 sierpnia.

„Indeksy do wymiany” tak pisze Gazeta Wyborcza z dnia 4 sierpnia. Studenci Uniwersytetu Zielonogórskiego nie dostaną na razie elektronicznych legitymacji. Zgodnie z rozporządzeniem ministra uczelnie do końca 2006 roku muszą wymienić stare legitymacje na nowe.

„Szykują się do lotu” to tytuł rozmowy zamieszczonej przez gazetę Lubuską dnia 6-7 sierpnia z dr hab. Leszkiem Jerzakiem, prof. UZ, prezesem Zarządu Okręgu Ligi Ochrony Przyrody w Zielonej Górze. Pracuje w Instytucie Biotechnologii i Ochrony Środowiska Uniwersytetu Zielonogórskiego.

Wyremontowanymi pokojami i obniżeniem cen Uniwersytet Zielonogórski chce zachęcić studentów do zamieszkania w akademikach. Najpilniejsze prace odświeżenie stolarki

okiennej, wymalowanie pokoi, wymiana wykładzin rozpoczną się jeszcze w wakacje. Pokoje będą remontowane rotacyjnie, aby nie przeszkadzały studentom. O „Konkurencji dla stancji” możemy przeczytać w Gazecie Wyborczej z 8 sierpnia.

„Drogi kąć do nauki” pisze 9 sierpnia Gazeta Lubuska. Studenci chcą mieszkać blisko uczelni, by nie tracić pieniędzy na miejskie autobusy. Właściciele najchętniej przyjmują niepalące panie z pierwszego roku. Na stronie internetowej Uniwersytetu Zielonogórskiego (www.dss.uz.zgora.pl) jest blisko 90 ogłoszeń.

„Paweł Suder nie żyje” donosi nam Gazeta Lubuska z 9 sierpnia. Dr Paweł Suder ukończył filologię polską na Uniwersytecie im. Adama Mickiewicza. Pracował w Instytucie Filologii Polskiej Uniwersytetu Zielonogórskiego. Został wybrany senatorem Uniwersytetu Zielonogórskiego. Funkcję tę miał objąć 1 września. Miał 53 lata.

Gazeta Wyborcza informuje nas 17 sierpnia, że Andrzej Politowicz, kierownik Centrum Informacji i Promocji Uniwersytetu Zielonogórskiego, zmarł 13 sierpnia. Był absolwentem prawa na Uniwersytecie im. Adama Mickiewicza. Za zasługi dla rozwoju uczelni wielokrotnie był nagradzany przez rektora. W 1999 roku otrzymał Srebrny Krzyż Zasługi. Miał 56 lat.

„Druga szansa na indeks” to artykuł z Gazety Lubuskiej z 18 sierpnia. Nie na wszystkich kierunkach lubuskie uczelnie dokonały w lipcu pełnego naboru. Teraz ogłaszają rekrutację uzupełniającą. Wiadomo już, że na 14 kierunkach na Uniwersytecie Zielonogórskim przeprowadzony zostanie drugi nabór. Liczba wolnych miejsc nie jest do końca znana. Obowiązują takie same zasady rekrutacji jak podczas pierwszego naboru.

Nie udało Ci się zdobyć indeksu w lipcu? Nic straconego, masz jeszcze szansę zostać żakiem. Niektóre lubuskie uczelnie ogłosiły rekrutację uzupełniającą. Wykaz kierunków na Uniwersytecie Zielonogórskim, na które można składać podania w Gazecie Lubuskiej z 19 sierpnia.

„Akademik czy stancja” tak pisze 22 sierpnia Gazeta Wyborcza. Chociaż do rozpoczęcia roku akademickiego jeszcze ponad miesiąc, studenci już szukają kwater. Studenci szukają lokum na stronie Uniwersytetu Zielonogórskiego (www.dss.uz.zgora.pl). Jest tam prawie 100 adresów dla studentów dziennych. Ceny od 170 do 300 zł.

„Dziennikarstwo na północy” to tytuł artykułu z Gazety Lubuskiej z dnia 24 sierpnia. Uniwersytet Zielonogórski otwiera podyplomowe studia dziennikarskie w Gorzowie Wlkp. Studium dziennikarstwa i komunikacji medialnej prowadzone będzie przez naukowców z Instytutu Filologii Polskiej Uniwersytetu Zielonogórskiego. Studium ma trwać trzy semestry. Zajęcia mają mieć charakter warsztatowy, będą też wykłady.

Tylko do końca miesiąca organizatorzy imprez kulturalnych mogą zgłaszać swoje propozycje do nagród „Kociolki kulturalne” i ułatwić mieszkańcom głosowanie na kandydatów. Wyniki poznamy 15 października podczas uroczystej gali wręczenia statuetek w Lubuskim Teatrze, gdzie wystąpi Urszula Dudziak w towarzystwie Big Bandu Uniwersytetu Zielonogórskiego. „Nominuj do kociółka” to artykuł z Gazety Lubuskiej z 24 sierpnia.

„Zielona Góra ma kabaretowy festiwal” czytamy w Gazecie Wyborczej z 25 sierpnia. Pierwszy zielonogórski festiwal kabaretowy odbędzie się w grudniu. Czołówka polskich kabaretów już potwierdziła swą obecność. Wiadomo już, że główne występy konkursowe odbędą się w auli Uniwersytetu Zielonogórskiego przy ul. Podgórznej 50, w klubach U Ojca, Gębie i Kartonie.

„Egzamin ustny...rektorów” to tytuł rozmowy prof. dr hab. Michałem Kisielewiczem, współtwórcą i pierwszym rektorem Uniwersytetu Zielonogórskiego i prof. dr hab. Czesławem Sękowskim, rektorem Uniwersytetu Zielonogórskiego na temat zmiany na rektorskim fotelu. Artykuł ten możemy przeczytać w Gazecie Lubuskiej z dnia 1 września.

„Następcy będzie łatwiej” to tytuł rozmowy przeprowadzonej przez gazetę Wyborczą dnia 2 września z prof. dr hab. Michałem Kisielewiczem rektorem Uniwersytetu, który wczoraj przekazał uczelnię swojemu następcy. Cieszy się, że został nim prof. dr hab. Czesław Osękowski. Sam zaś wraca do nauki.

Bez metrologii nie istnieje przemysł i nowe technologie – przekonują od lat metrologi. Tak będzie dziś na Uniwersytecie Zielonogórskim, gdzie rozpoczyna się trzydniowa konferencja naukowa. O zjeździe metrologów czytamy w Gazecie Wyborczej z 5 września.

Międzynarodowy Festiwal Improwizacji zawiązał do Zielonej Góry. Festiwal powstał przy współpracy uniwersytetu w Calgary skąd przyjechali choreografowie tańca. Miejscem warsztatów jest hala sportowa Uniwersytetu Zielonogórskiego na kampusie B. Obejrzymy m.in. spektakl „Niby tak samo jak wczoraj” w reżyserii Pawła Matyasika z Uniwersytetu Zielonogórskiego. Tak pisze Gazeta Wyborcza z 6 września.

Przeciętny człowiek wykonuje około pięciu pomiarów dziennie. I przeważnie nie zdaje sobie z tego sprawy. Najprostszym codziennym pomiarem jest rzut oka na zegarek – mówi dr hab. inż. Wiesław Miczulski, prof. UZ - metrolog, uczestnik konferencji metrologicznej, która wczoraj rozpoczęła się na Uniwersytecie Zielonogórskim. „Zmierzyć wszechświat” to tytuł artykułu z Gazety Wyborczej z 6 września.

„Nabór po staremu” czytamy w Gazecie Lubuskiej z dnia 13 września. Przyszłorocznym maturzyści mogą bez obaw wybierać na egzamin przedmioty, które będą im potrzebne do dostania się na studia. Zasady rekrutacji na uczelnie zmieniają się bowiem niewiele lub wcale. W porównaniu z ubiegłym rokiem raczej nie zmienią się wiele – mówi Edyta Wysocka z Uniwersytetu Zielonogórskiego.

Ponad 500 tys. złotych otrzymał z Unii Europejskiej Uniwersytet Zielonogórski na stypendia dla swoich doktorantów. To efekt podpisanej wczoraj umowy przez rektora Uniwersytetu Zielonogórskiego prof. dr hab. Czesława Osękowskiego i prezesa Agencji Rozwoju Regionalnego Tomasza Frąckowiaka. Umowa ta przewiduje realizację dwóch projektów w ramach Zintegrowanego Programu Operacyjnego Rozwoju Regionalnego. O „Edukacji za pół miliona” czytamy w Gazecie Wyborczej z 16 września

Mamy przecucie, że sondaże przedwyborcze nami manipulują – mówią studenci Uniwersytetu Zielonogórskiego. Sondaże zniechęcają, bo wygląda na to, że wszystko jest już ustawione przed wyborami. Jeśli moja ulubiona partia ma niskie notowania, to po co mam iść głosować? Szkoda czasu. „Z daleka od urn” to tytuł artykułu z Gazety Lubuskiej z dnia 17-18 września.

„Będziemy mieli ogród botaniczny!” informuje Gazeta Wyborcza z dnia 20 września. Zielona Góra stanie się wreszcie naprawdę zielona. Nasze miasto dostało 580 tys. euro na odtworzenie ogrodu przy ulicy Botanicznej. Ogród ma szansę stać się nie tylko wizytówką miasta. Będzie również służył uczniom i studentom. Na inwestycji skorzysta Wydział Nauk Przyrodniczych z Zakładem Botaniki, który ma powstać na Uniwersytecie Zielonogórskim.